

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/176397,Michal-Siwiiec-Cielebon-Nowy-Rok-1947-w-Ochodzy.html>
27.02.2026, 00:47

Michał Siwiiec-Cielebon: Nowy Rok 1947 w Ochodzy

„Jeden z najbezwzględniejszych wrogów władzy ludowej” – tak w wydanej w 1974 r. hagiografii tzw. utrwalania władzy ludowej napisał długoletni funkcjonariusz komunistycznej bezpieki o sierżancie Mieczysławie Spule „Felusiu”, „Felku”, „Zbyszk” (w niektórych dokumentach jego nazwisko występuje także w wersji Spóła).

[Aparat bezpieczeństwa](#) [Konspiracja](#) [Podziemie antykomunistyczne](#) [Zbrodnie komunistyczne](#)

01.01.2026

Funkcjonariusz komunistyczny pisał w ten sposób o jednym z największych patriotów walczących z komunistami w Małopolsce. Trudno o większą laurkę od przeciwnika – jednego z najbardziej zagorzałych oprawców Polaków i niszczycieli polskiego zaangażowania niepodległościowego.

We wspomnianej książce, opisującej w zakłamanym sposób powojenną rzeczywistość, wydarzenia Nowego Roku 1947 r. w Ochodzy przedstawione zostały prawie jako pospolity mord. Zderzenie tego opisu z dokumentami, na które w publikacji często powołuje się ubecki autor, pokazuje w jak perfidny sposób zmanipulowana została cała historia powojennych zmagania Polaków z komunistyczną okupacją. Bo z zachowanych autentycznych dokumentów komunistycznych organów bezpieczeństwa wynika, że żołnierze oddziału Armii Polskiej w Kraju otrzymali rozkaz jednoznacznego ukrócenia bezprawia dziejącego się w położonych na zachód od Skawiny wioskach – Facimiechu, Ochodzy, Pozowicach i Zelczynie. Bezprawia, prześladowań i krzywd wyrządzanych przez grupę opryszków należących do Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Noworoczne wydarzenia w Ochodzy odbiły się szerokim echem wśród społeczeństwa, tym bardziej że za niespełna trzy tygodnie, 19 stycznia 1947 r., miały odbyć się zapowiedziane przez komunistów pierwsze wybory w Polsce ludowej. W kraju toczyła się ostra walka polityczna, a część społeczeństwa miała jeszcze nadzieję, że w rywalizacji wyborczej komunista poniosą sromotną porażkę. Mało kto wierzył, że komuniści bezpardonowo sfałszują wynik wyborów, tylko nieliczni zdawali sobie sprawę z bezwzględności politycznych planów Stalina i jego polskich agentów oraz z faktu, że los Polski i Polaków został na wiele lat przypieczętowany w Jalcie i Poczdamie.

O Wielką Polskę wierną Bogu

Mieczysław Spuła urodził się w Woźnikach, ale wraz z matką i siostrą Aleksandrą mieszkał we Wróblówkach – oddalonym od centrum wsi przysiółku Spytkowic. Ojciec, Franciszek Spuła, na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej wyjechał do USA i, po przeprowadzeniu rozwodu z pozostałą w Polsce żoną, ożenił się powtórnie.

Mietek był chłopakiem głęboko wierzącym, a wydarzenia wojenne sprawiły, że jego najważniejszym drogowskazem życiowym stała się dewiza „Bóg-Honor-Ojczyzna”, którą pojmował bezkompromisowo i wyznawał całym sercem.

Po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej, w 1945 r. rozpoczął naukę zawodu ślusarza w renomowanym wadowickim zakładzie Ludwika Batki. Już w październiku 1945 r. został zaprzysiężony jako członek Młodzieży Wielkiej Polski. Tak szybkie zdobycie zaufania silnie zakomspirowanej organizacji narodowej możliwe było, gdyż syn Ludwika Batki, Jan Batko

pseudonim „Ryś”, przyjaźniąc się ze Spułą, uzyskał informacje, że już od 1943 r. uczestniczył on w działalności jednej z siatek konspiracyjnych Armii Krajowej – Narodowej Organizacji Wojskowej, organizującej przerzucanie ludzi (m.in. Żydów i uciekinierów z KL Auschwitz) przez granicę pomiędzy III Rzeszą a Generalnym Gubernatorstwem oraz pomoc dla więźniów KL Auschwitz.

Po zaprzysiężeniu w MWP Mieczysław Spuła przydzielony został do patrolu, będącego w rzeczywistości patroliem dywersyjno-egzekucyjnym Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, w którym oprócz niego działali kapral Fryderyk Filek „Puch”, „Proch” (jako dowódca) oraz kapral Kazimierz Banaś „Pantera”, kapral podchorąży Marian Zeman „Proch”, „Wilk” i wspomniany Jan Batko. Wraz z nimi Mieczysław Spuła uczestniczył m.in. w akcjach na terenie Frydrychowic i Przybradza oraz na Morytę – komendanta MO w Zatorze, który kradł prywatne przedmioty mieszkańców podczas przeprowadzanych rewizji. Po ujęciu przez bezpiekę dwóch uczestników akcji i ujawnieniu udziału w niej Spuły, ten ostatni zaczął się ukrywać, najpierw na ziemiach zachodnich, a później rodzinnym domu na Wróblówkach. W marcu 1946 r., po kolejnym najściu bezpieki na jego dom, zbiegł do lasu i objął dowództwo utworzonego przez siebie patrolu NZW, w skład którego weszli: Jerzy Arament, Jan Starowicz „Niedźwiadek”, Mieczysław Sołtys z Laskowej i Giełdoń z Barwałdu oraz nieznany z nazwiska młodzieniec z Krakowa, którego nazywano po prostu „Krakusem”.

Po rozbiciu tej grupy Spuła ukrywał się ponad miesiąc w województwie poznańskim, a po powrocie został żołnierzem patrolu plutonowego Bronisława Fryca „Twardego” w podległym sierżantowi (później podporucznikowi) Ignacemu Sikorze „Prawemu” oddziale zgrupowania partyzanckiego „Burza” Armii Polskiej w Kraju, dowodzonego przez porucznika Mieczysława Wądołnego „Granita”, „Mściciela”. I właśnie jako żołnierz tego oddziału Spuła, awansowany w tym czasie za dzielną postawę i wybitne męstwo w walce do stopnia plutonowego, wyruszył 31 grudnia 1946 r. na akcję do Ochodzy.

Ci, którzy Mieczysława Spułę znali osobiście, podkreślali, że jest bardzo inteligentny i miły. Choć nie był wysoki, podobał się dziewczynom, które zwracały uwagę na jego bujną czuprynę, sympatyczne spojrzenie i uśmiech oraz fakt, że miał „własne, równe i zadbane zęby”. Wiele z nich podkreślało te jego cechy nawet składając zeznania przed śledczymi z komunistycznej bezpieki. Mimo trudów tułaczego leśnego życia był zawsze albo regulaminowo umundurowany, albo ubrany w czyste, porządne, a gdy było to możliwe, eleganckie ubranie cywilne.

[Czytaj artykuł Nowy Rok 1947 w Ochodzy na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Aparat bezpieczeństwa, komunizm, Konspiracja, Podziemie antykomunistyczne, Zbrodnie komunistyczne

Artykuł



Sierż. Mieczysław Spuła, dowódca patrolu Armii Polskiej w Kraju, zamordowany skrytobójczo przez agenta UB w nocy z 15 na 16 czerwca 1949 r. Fot. ze zbiorów IPN